

Unia Ruch — Związkowiec Kraków idą łeb w łeb PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 52

Warszawa, poniedziałek 3 lipca 1950 r.

Rok V

Pływacy związkowi wygrywają we Francji Dwa zwycięstwa z Rumunią — Dwie porażki z CSR ŁOMOWSKI RZUCA 15.81, KISZKA PIERWSZY NA 100 m FANTASTYCZNY FINISZ ZATOPKA

BŁA to znów sportowo gorąca niedziela: rano dwa międzypaństwowe mecze siatkówki z Rumunią, wieczorem dwa spotkania lekkoatletyczne z Czechosłowacją. Trzeba z zadowoleniem stwierdzić, że mimo faryzazmu meczu piłkarskiego Kolejarz z Gwardią, mieszkańcy stolicy licnie stawili się na mecze międzypaństwowe, wykazując swe zainteresowanie lekkoatletyką i siatkówką.

Siatkówka przyniosła nam dwa sukcesy: kobiet 3:0 i mężczyzn 3:0. Lekkoatletyka zakończyła się porażką kobiet 45:50 i mężczyzn 85:116.

Na stadion Wojska Polskiego przy było wiele osób oglądać słynnego duu godystansowca Emila Zatopkę. Nie zawiedli się, Zatopek, mimo braku konkurencji i złej bieżni, biegł na cały gaz. Jego ostatnie okrążenie było wprost fantastyczne. Na głos dzwonu Czechosłowaków poderwał się do finiszu i stale zwiększając tempo, kończył 5.000 pełnym sprintem. Według oceny fachowców, żaden z długostansowców poza Zatopkiem nie jest w stanie dokonać czegoś podobnego (czas okrążenia 57 sek.).

Inne rewelacje zawodów, to 15.81 w kuli Łomowskiego, 10.7 Kiszki na 100 metrów, sukcesy kobiet w 100 metrach (2 pierwsze miejsca) i skoku w dal, wyrównanie rekordu w skoku wzwyż przez Ronczewską. Zwycięstwa Polaków we wszystkich sztafetach i wreszcie sprawna, szybka organizacja zawodów przez PZLA.

PRZEGRALISMY oba spotkania lekkoatletyczne z Czechosłowacją: mężczyźni 85:116, kobiety 45:50. Przegralismy prawie zgodnie z przewidywaniami.

Porażkę tę w pewnym stopniu spowodowało, poza faktami jakie miały miejsce w pierwszym dniu, o czym piszemy w innym miejscu, nieszczerliwe zestawienie składów na 200 m. Skoro Mach nie mógł biegać, należało wystawić dobrze dysponowanego Buhla, który był zdrowszy, jak sam mówił. Krakowianin mógł być trzeci.

LIPIC BYŁ LEPSZY

W drugim dniu zawodów Polacy nie zdobyli się na żadną niespodziankę in plus w konkurencjach indywidualnych. Jedynie w sztafecie pobiegł lepiej niż można było się spodziewać, zastępujący Macha Lipiec. Wrocławianin przegrał z Podebradem bardzo mało, temu też tylko zawdzięcza swe zwycięstwo sztafeta polska.

BRAWO PANIE

Kobiety spisały się bardzo dobrze. Gdyby nie fatalny przebieg 200 m, w którym Polki nie odegrały żadnej roli, wynik meczu byłby do ostatniej chwili niepewny.

Kobiety w drugim dniu spisywały się znacznie lepiej niż w pierwszym. Wygrały niespodziewanie 80 m pł., zajęły dwa pierwsze miejsca w setce, rozdzieliły Czechki w dysku, sprawiły niespodziankę w stołcu wzwyż. W sumie wygrały drugą część meczu 28:23.

Przebieg meczu kobiecego wykazał, że Polki mogły wygrać spotkanie. Gdyby Konikówna przez pół roku nie zajmowała się kulią, zwycięstwo jej w dysku było więcej niż prawdopodobne. Wynik 38.92 po dwutygodniowym treningu dysku świataczy najlepiej o możliwościach Konikówny i jest wskazówką, co winno być jej specjalnością.

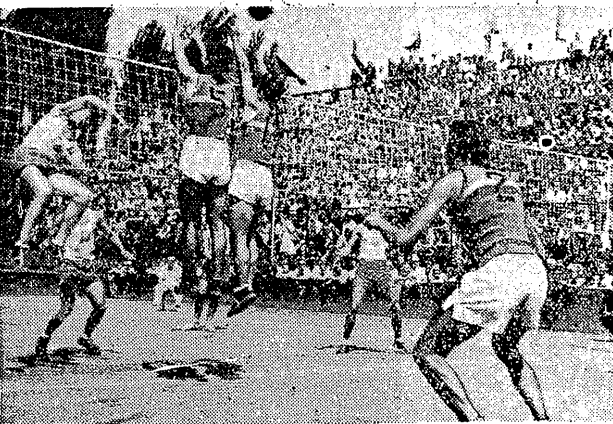
WIELKA NIESPODZIANKA

Największą niespodzianką meczu kobiecego jest wynik Ronczewskiej, która wyrównała istniejący od roku 1929 rekord Polki Krąjewskiej. Mało brakowało, by Ronczewska ustanowiła nowy rekord. Mam nadzieję, że zregbi to wkrótce.

Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Czechosłowacja zgrupował na stadionie WP., udekorowanym flagami Polski i CSR oraz portretami Prezydenta Bieruta, Generalissimusa Stalina i prezydenta Gołtwa, około 16.000 widzów. W łóż honorowej obecni byli: wicepremier Korzycki i Chelchowski oraz członkowie prezydium GKPP.

12 najlepszych wyników meczu

1. Zatopek	14:31,0	1051
2. Łomowski	15,81	1013
3. Kalina	15,66	995
4. Dadak	53,18	978
5. Jirouth	15,34	960
6. Knotek	51,48	934
7. Kiszka	10,7	934
8. Hercic	10,7	934
9. Dadak	46,55	917
10. Roudny	9:25,0	916
11. Krzyżanowski	14,36	907
12. Cevona	4:01,6	903



Nie pomogły cztery ręce. Piłka uderzona przez Policewicza przeszła przez blok Rumunów. Moment z meczu siatkówki Polska — Rumunia
Foto Frankiewicz — API

II niedziela ligowa

Ogniwo Kraków — C. W. K. S. W-wa 1:2 (0:2)
Związkowiec Kraków — Górnik Radlin 2:0 (0:0)
Kolejarz W-wa — Gwardia Kraków 2:1 (0:0)
Kolejarz Poznań — Unia Ruch Chorzów 1:3 (0:3)
Budowlani Chorzów — Związkowiec Pzn. 2:2 (2:1)
ŁKS Włókniarz — Górnik Bytom 2:2 (0:2)

Więc na pewno 1:7 i remis 4:4

SOFIA, 2.7. (tel. wł.). Zapaśnicy polscy, którzy w czwartek rozegrali w Sofii międzypaństwowe spotkanie z Bułgarią, ulegając 1:7 (jeden punkt dla Polski zdobył w wadze koguciej Tebela), wystąpili w niedzielę w drugim co do wielkości meście bułgarskim Plovdiv.

W meczu z reprezentacją Plovdiv Polacy uzyskali wynik remisowy 4:4.



Pantofle z kolcami i oszczep to szczęście w małżeństwie...

mówi Zatopek do swej żony, z którą zdobyli 10 punktów dla CSR
ona zwycięstwem w oszczepie, a on 5 km.
Foto Frankiewicz — API

Sukcesy w Paryżu

PARYŻ, 2.7. (PAP). Serdecznie witanej przez publiczność francuska pływacy polscy wystąpili dwukrotnie w Paryżu, mierząc swe siły z zawodnikami francuskimi związków zawodowych. W sobotę rozegrali oni mecz z pływakami FSGT w Saint Denis, a w niedzielę w Boulogne — Billancourt, odnosząc szereg sukcesów.

WYNIKI PIERWSZEGO MECZU

MĘŻCZYZNI:
100 m grzb.: 1. Bozon, FSGT — 1:14,0; 2. Jabłoński 1:15,0; 3. Boniecki 1:15,0.
200 m klas.: 1. Nikodemski 2:53,8; 2. Dobrowolski 2:55,0; 3. Delarme, FSGT 3:07,0.
100 m dow.: 1. Procel 1:02,6; 2. Mroczkowski 1:06,1; 3. Halime, FSGT 1:07,0.
5x100 m zm.: 1. CRZZ (Jabłoński, Stolysek, Jera) — 3:39,4; 2. FSGT — 3:53,0.
5x66 m dow.: 1. CRZZ 3:26,8; 2. FSGT 3:44,0.

KOBIETY:

100 m grzb.: 1. Crauel, FSGT 1:32,3; 2. Fijałkowska 1:32,4.
200 m klas.: 1. Dobrowolska 3:13,2; 2. Michaux, FSGT 3:16,3.
100 m dow.: 1. Dziękówna 1:19,4; 2. Luvalleur, FSGT 1:19,9; 3. Sobczak 1:25,2.
5x100 m zm.: 1. CRZZ (Fijałkowska, Proniewicz, Dziękówna) — 4:30,0.

WYNIKI DRUGIEGO MECZU

100 m grzb.: 1. Bozon, FSGT 1:14,6; 2. Boniecki 1:17,0; 3. Jabłoński 1:21,2.
200 m klas.: 1. Kuklok 1:19,2; 2. Lablac, FSGT 1:34,3.
100 m dow.: 1. Nikodemski 2:53,9; 2. Dobrowolski 2:56,0; 3. Stolysek 2:59,7.
100 m dow.: 1. Procel 1:04,2; 2. Mroczkowski 1:07,2.

5x50 m dow.: 1. CRZZ (Gremłowski, cki, Dobrowolski, Mroczkowski) 3:15,3; 2. CRZZ II (Jabłoński, Stolysek, Jera) — 3:44,0; 3. FSGT (Troyes) 4:05,2.
5x50 m dow.: 1. CRZZ (Gremłowski, Procel, Jera, Boniecki, Mroczkowski) 2:56,9; 2. FSGT (Boulogne — Billancourt) 2:42,1.

W meczu piłki wodnej CRZZ zremisowała z miejscową drużyną FSGT 6:6 (4:1).

KOBIETY:

200 m st. klas.: 1. Dobrowolska 3:16,2; 2. Proniewicz 3:19,2; 3. Michaux, FSGT 3:23,1.
100 m st. dow.: 1. Dziękówna CRZZ 1:20,4; 2. Sobczak CRZZ 1:27,0; 3. Levalle, FSGT 1:28,4.
100 m st. grzb.: 1. Cramet, FSGT 1:35,0; 2. Fijałkowska CRZZ 1:36,0.
5x50 m st. dow.: 1. CRZZ (Fijałkowska, Proniewicz, Dziękówna) — 2:00,0; 2. FSGT 2:20,0.

SENSACYJNA PORAZKA ZENITU

Rozgrywki ligowe ZSRR w piłce nożnej dobiegają do półmetka. Oto wyniki ostatnich spotkań:

Dynamo Moskwa — Spartak Moskwa 1:1 (0:0), CDKA Moskwa — Spartak Tbilisi 4:1 (2:1), Daugawa Ryga — Dynamo Jerywań 1:2 (1:1), Szachter Stalino — Zenit Leningrad 5:0 (3:0), Torpedo Stalingrad — Dynamo Moskwa 0:5 (0:0), Dynamo Mińsk — Spartak Moskwa 3:3 (2:2), Dynamo Leningrad — Spartak Tbilisi 0:0.

Polska — Rumunia w siatce dwa razy po 3:0

PRAWIE 10 tysięcy widzów podziwiała w niedzielę w Warszawie na centralnym korcie CWKS triumf polskiej siatkówki. Reprezentacja Rumunii zeszy z bolska zdecydowanie pokonane. Siatkarki nasze wygrały 3:0 (15:12, 15:8, 16:14), siatkarze natomiast ku ogólnemu zdziwieniu również zwyciężyli 3:0 (15:10, 15:6, 15:9), rewanżując się Rumunom za 3 dotychczasowe porażki.

Lipp 16.21 w kuli

Rekordzista Europy w pchnięciu kulą poprawia pływacko swą formę. Na meczu Tallin — Leningrad osiągnął 16,07, a na mistrzostwach republiki estońskiej 16,21.

Z pozostałych wyników na wyróżnienie zasługuje rzut oszczepem Valmana 65,82; sztafeta 4 x 100 m Leningrad 42,2; skok w dal kobiet — Dogdanowa 58,5.

**WYGRAŁ CZYTELNIK, KTÓRY
TAK PRZEWIDYWAŁ:**

- 1) CZECHOSŁOWACJA,
- 2) ŁOMOWSKI W KULI,
- 3) KONIKÓWNA W DYSKU.

**WYGRAŁ CZYTELNIK, KTÓRY
TAK PRZEWIDYWAŁ:**

Myśląc o Świecie Odrodzenia wzmocnimy walkę o Pokój

MŁODZIEŻ sportowa całego świata walczy zwycięsko o Pokój, maszerując w awangardzie wszystkich postawowych sił ludzkości. Młodzież to, a szczególnie jej najbardziej uświadomiona politycznie część, mianowicie bohaterki komunistów i młodzież krajów demokracji ludowej widzi jasno perfidną grę amerykańskich gangsterów wojny, którzy sportowe ideały pragną zepchnąć z właściwego toru do swego brudnego koryta.

W przygotowywanej nowej wojnie imperialistycznej, wysportowane, zdrowe i silne młodzi są w businessowskim rozumieniu tych panów nie mniej cennym „towarem” od perskiej nafty czy belgijskiego uranu. Ale żeby zdobyć ciała młodych ludzi na ten wojenny trzeba zdobyć przed tym ich dusze. Dlatego też anglo-amerykańska propaganda nie zaniebaga kolportowania swych ostatnich rekordów „naukowych” z zakresu sportowej sekcji.

Oto ciekawy fragment artykułu A. Aleksiejewa:

„Amerykańscy wojenni stratodzy pragną zyskać za wszelką cenę młodzież by włączyć ją do swej maszyny wojennej. Ich usiłowania jasno obrazują słowa amerykańskiego dziennikarza J. Stilla:

— Wyrośnię nam pokolenie nie potrafiące myśleć, pokolenie barbarzyńców...

W tym właśnie pomoże imperialistom sport. Burżuazja amerykańska wzięła na siebie obowiązek wychowania młodzieży sportowej dla przygotowania wojny, a „uczeni” zobowiązali się „udowodnić”, że wojna to sport a sport to wojna.

Taką właśnie filozofię lansuje „uczony” USA, Alexander. Według

Oba spotkania stały na dobrym poziomie, były z małymi przerwami prowadzone w szybkim tempie, zmienność sytuacji stworzyła widowski naprawdę interesujące. Postawa obu naszych reprezentacji zasługuje na najwyższą pochwałę. Odnosi się to specjalnie do siatkarzy, którzy przeszli wszelkie oczekiwania.

WALCZYĆ „DO UPADŁEGO”

Skazani przez wszystkich (i przez nas) na zagładę, postawili sobie za punkt honoru walczyć z Rumunami do upadłego. W wyniku tego nie tylko, że zwyciężyli bez straty partii, ale również zademonstrowali uroczliwą grę i udowodnili, że doświadczenia zdobyte w 1949 r. w Pradze na mistrz. świata nie poszły na marne.

dalejszy ciąg NA STR. 6

nego wszystko co żyje na świecie a więc i człowiek, ma instynkt agresji i niszczenia. Dalej dowodzi on, że wojny są wynikiem biologicznych potrzeb człowieka i wobec tego agresywna wojna jest normalną drogą, która spełnia potrzeby i zaspokaja instynkt człowieka... Jest ona również według tego „uczynego” — jedynym dowodem biologicznego rozwoju. Sport — twierdzi Alexander przebiega jak wojna i służy przygotowaniu młodego pokolenia, „pokolenia barbarzyńców” do wojny.

Podobnie też profesor psychologii Anglik R. Pikford „wykazuje”, że sport jest towarzyszem wojny...

— Każda sportowa gra — mówi Pikford — jest symbolem wojny. W grach są wszystkie pierwiastki wojny: w piłce nożnej np. bramka przeciwnika, symbolizuje stronę nieprzyjacielską...

Aleksiejew podkreśla, że „cała ta filozofia służy tym, którzy przygotowują wojnę” i tak pisze: „Ale pracujący lud całej ziemi wierzy w swoje zwycięstwo. Z dnia na dzień rosną siły obozu pokoju z Związkiem Radzieckim na czele. Ten właśnie oboz wiodzony wielkimi ideałami demokracji i socjalizmu, prowadzi i będzie prowadzić walkę o Pokój i lepszą przyszłość”.

Przygotowując się do Świata Odrodzenia, do 6 rocznicy Wolności, sportowcy polscy, którzy bez wyjątku złożyli swe podpisy pod Apellem sztokholmskim, widzą dziś już jasno i bez obłaski swego prawdziwego, nie sportowego przeciwnika, który z równą bezczelnością gwałci prawa narodów Dalekiego Wschodu jak ideały i prawa kultury fizycznej i sportu. (Tr.)

Po Unii kolej na Gwardię

Kolejarz W-wa bije lidera 2:1

Kolejarz W-wa — Gwardia Kraków 2:1 (0:0). Bramki padły w kolejności: 61 min. — Popiołek (Kol.), 76 min. Szularz (Kol.), 78 min. — Małachowski (Gw). Sędziował Fomin (Radom), widzów około 10.000.

Kolejarz W-wa: Boruc, Wołosz, Łabęda, Szczepański, Brzozowski, Szczawiński, Jaźnicki, Popiołek, Łącz, Szularz, Wesołowski.

Gwardia Kraków: Jurowicz, Dudek, Flanek, Wapiennik, Szczurek, Sznopkowski, Mordarski, Gracz, Kohn, Rupa, Mamoń.

Stało się tak, jak przewidywaliśmy, Kolejarz W-wa pokonał z kolei drugiego lidera — Gwardię, nieestety, gra tym razem była gorsza a krakowianie znawiedli bodcy w jęszcze większym stopniu niż ślązacy.

O Unii wiedzieliśmy, że nie ma wygranego, że są w jej szeregach lepsi i gorsi zawodnicy. O Gwardii ustalili się od lat opinia, że tworzy zespół silny i wyrównany, dobry i niebezpieczny.

Otoż po meczu dzisiejszym nie wiemy, dla kogo „niebezpieczny”. Przede wszystkim atak. Pięciu zawodników i pięć nazwisk o ustalonej już reputacji, kombinacje w polu szybkim i dokładne, a strzały „za grosz”. Jeden Mordarski próbował z powodzeniem niepokoić Borucę. Inni tracił energię na bezproduktywne zagrania. Z takim atakiem Gwardia nie może być dzisiaj groźna dla żadnego poważnego przeciwnika, z wyjątkiem chyba, polskich ligowców, którzy jakoś nadal nie potrafią opar-

nować wielu prostych elementów piłki nożnej, jak stoping, podanie, główka czy zmiana.

GWARDIA LEPSZA TECHNICZNIE

Na wyboistym, małym boisku Ogniwo oglądaliśmy mecz ciekawy tylko dlatego, że zaczęły i ambity. Poziom techniczny spotkań nie mógł zadość. Przewagę i to wyraźną miała tu Gwardia, co, kiedy jej napad nie strzelał. Kolejarze wykazali natomiast więcej bojowości, co przy na ogół wyrównanej grze dało im zasłużone zwycięstwo.

Najlepiej spisywały się formacje obronne obu zespołów, chociaż i one nie ustrzegły się wielu błędów. Widieliśmy przykre kiksy u Brzozowskiego i Szczurka, u Szczepańskiego i Sznopkowskiego.

Widzieliśmy grę faul, której oczywiście nie usprawiedliwiła stawka meczu. Widieliśmy, co gorsze, niesfora, szowinistyczną publiczność, widzieliśmy wreszcie, i to jest zdecydowanie najgorsze, niesportowe zachowanie się zawodników na boisku. Od Gracza, Kohna czy Łacza mamy prawo wymagać, by po decyzji sędziego nie gestykulowali z widoczną ironią, by nie odgrywali małych komederek, które mogą tylko wywołać jedyną reakcję: awantury na widowni!

Grę faul mści się. Właśnie pierwsza bramka dla Kolejarza była wynikiem faulu. Dudek „przejechał się” po Szczawińskim, poszkodowan-

ny egzekwował rzut wolny, piłkę otrzymał Popiołek i strzałem nie do obrony zdobył prowadzenie.

Co można powiedzieć o aktorach spotkania? Wszyscy bez wyjątku grali ambitnie, ale nie wszyscy posiadali odpowiednio wysokie kwalifikacje techniczne.

W Gwardii bardzo dobrze, zwłaszcza do przerwy, zagrał Szczurek, który zgodnie z systemem obronnym swego zespołu grał rolę ofensywnego środkowego pomocnika. Obok niego można jeszcze wyróżnić Jurowicza, który nie ponosi winy za puszczoną bramkę, Wapiennika, który dobrze

radził sobie z Wesołowskim oraz Mordarskim.

W Kolejarzu tym razem zawiadli, z wyjątkiem Borucy i Wołosza, dotychczasowi „najlepsi”. Slabo, denerwując pod względem opanowania piłki wypadł Łącz. Wesołowski z trudem tylko miał Wapiennika, a jak już minął — nie wiedział co robić z piłką. Brzozowski kilka razy skisłował, tak jak i Szczepański. Slabo gra nadal Jaźnicki. Poprawę notujemy u Szularza i Łabędy. Pozostali, a więc Boruc, Wołosz, Szczawiński i Popiołek zasłużyli na noty dobre. (gw).

Ogniwo Bytom i Gwardia Szczecin na czele drugiej Ligi

GRUPA WCHODNIA					
1) Ogniwo, Bytom (1)	9	13:5	21:10		
2) Ogniwo, Tarnów (4)	9	12:6	19:9		
3) Śląk, Katowice (5)	9	12:6	29:15		
4) Ogniwo, Częst. (2)	9	11:7	16:12		
5) Związk. Chełm. (3)	9	11:7	20:16		
6) Śląk, Lipiny (6)	9	8:10	29:13		
7) Kolejarz, Prz. (8)	9	8:10	12:14		
8) Związk. Prz. (7)	9	7:11	14:24		
9) Włók. Częst. (10)	9	5:13	11:29		
10) Lublinianka (9)	9	3:15	9:27		

Ogniwo Bytom — Lublinianka 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: Biskupski i Kulawik. Gra ciekawa. Obie ataki słabo dysponowane strzelawo.

Ogniwo Tarnów — Związkowiec Chełmek 1:0 (1:0). Po wyrównanym przebiegu gry jedyną bramkę padła z rzutu karnego, strzelonego przez Kremeskiego.

Włókniarz Częstochowa — Śląk Lipiny 2:1 (1:1). Odmienną jedną z jednostek Włókniarza uzyskała zasłużone zwycięstwo, strzelając bramki przez Nowowiejskiego i Mulczyńskiego (karny). Honorowy punkt dla Śląka zdobył Kokot.

Kolejarz Przemyśl — Ogniwo Częstochowa 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: Drzewiński i Barański.

Stal Katowice — Związkowiec Przemyśl 3:1 (2:1). Bramki dla Stali: Król — 4, Gochner — 3, Poloczek II — 2; dla Związ. — 1; Siewerski.

GRUPA ZACHODNIA
Gwardia Szczecin — Włókniarz Chodaków 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: Skowronski — 2 i Forajewski.

Kolejarz Toruń — Budowlani Gdańsk 0:1 (0:0). Lider grupy doznał niespodziewanej porażki, po grze stojącej na bardzo słabym poziomie. Bramkę zdobył w 76 min. Kokot.

Sasiadek strzela 2 bramki CWKS — Ogniwo Cracovia 2:1

KRAKÓW, 2.7. (tel. wł.). CWKS — Ogniwo Cracovia 2:1 (2:0). Bramki dla CWKS: Sasiadek — 2, dla Ogniwa — Parpan — 1. Sędzia Szuber ze Śląska. Widzów ok. 7.000.

CWKS: Skromny, Piotrowski, Serafin, Oprych, Orłowski, Łyszczarz, Sasiadek, Wojciechowski, Górski, Olejnik, Ochmański.

Ogniwo: Rybicki, Gędek, Glimas, Mazur, Parpan, Kolasa, Kuczyński, Paświat, Różankowski i, Radoń, Bobula.

LIGA HOKEJA NA TRAWIE

W rozgrywkach ligowych hokeja na trawie padły następujące wyniki: Stal Gliwice — Związkowiec Stella Gniezno 0:3 (0:1), Stal Gliwice — Kolejarz Gniezno 0:5 (0:1), Stal Gliwice — Włókniarz Poznań 1:1 (0:1), Ogniwo Cieszyń — Kolejarz Gniezno 0:5 (0:3), Związkowiec Poznań — Związkowiec Środa 5:2 (3:1).

rosiński po 1, dla Stali: Kubiak 3, Kohn i Krakowski po 1. Spotkanie stało na niezłym poziomie i każdorazowo na stadionie zgromadziło ok. 6 tys. widzów. Sędziowali na zmianę Ejme z Łodzi i Szymański z Wrocławia.

1. AZS Wrocław 3 6 24:12
2. Stal Kuźnia Rac. 3 4 22:15
3. Włókniarz Krak. 3 2 10:21
4. Stal Siemian. 3 0 15:22

SPÓJNIA WARSZAWA MISTRZEM POLSKI

ŁÓDŹ, 2.7. (tel. wł.). W rozgrywkach szczyptorniaka, o mistrzostwo Polski drużyn kobiecych pierwsze miejsce zdobyła Spójnia Warszawa, przed Związkowcem Łódź i Budowlani nymi Śląsk.

Obrończyni tytułu Unia Chemia Łódź nie stawiała się do rozgrywek.

W finałowym meczu warszawianki pokonały zespół Łodzi 3:2 (2:2). Bramki dla mistrzowskiego zespołu zdobyły: Rogowska, Dziak i Kowalczyk, dla Związkowca Głazewska 2.

JUNIORZY SZCZECINA NA RINGU

SZCZECIN, 2.7. (tel. wł.). W Szczecinie zakończyły się mistrzostwa bokserkie okręgu w kategorii juniorów. W eliminacjach przeprowadzonych w dwóch grupach w Koszalinie i Szczecinie startowało ogółem ponad 70 zawodników. Mistrzostwa stały na słabym poziomie. Finały wybitni następujących mistrzów (od papie rowej do półciężkiej): Małachowski (Spójnia Stargard), Zdzienicki (Kolej. Stargard), który wygrał przed dyskwalifikacją w III r. z Murawskim (Bud. Szcz.), Graczyk (Gw. Kosz.), Paździuch (Gw. Szcz.), Bargiel (Gw. Szcz.), Przybylak (Spójnia Wałcz), Posmowski (Ogn. Szcz.) oraz Grzesiak (Bud. Szcz.).

Górnik bez Krasówki urwał punkt Włókniarzowi

ŁÓDŹ, 2.7. (tel. wł.). ŁKS Włókniarz — Górnik Bytom 2:2 (0:2).

Górnik: Kulawik (Jung), Czernik, Gaweł, Stajn, Barisz, Kancik, Pajk, Jerominek, Czipionka, Krawczyk, Fuchs.

ŁKS: Szczurzyński, Kalużyński, Włodarczyk, Miller, Urban, Pietrzak, Hogen dorf, Baran, Janeczka, Koźmiński, Patkolo.

ŁKS do przerwy prawie nie istniał. W drużynie tej wytworzyła się bardzo duża luka między atakiem a defensywą i właśnie z tego niczyjzego pola Górnicy inicjowali swe natarcia. Ale goście nie byli bardzo skuteczni pod bramką przeciwnika. Zresztą pierwsza bramka nie była ich wyłączną zasługą. Zdobyl ją w 5 minucie ze strzału samobójczego

go debiutujący na prawej obronie młody junior Kufużyński. Drugą bramkę strzelił z dużej odległości w 27 min. środkowy napastnik Czipionka.

Brak Krasówki zmusił Górników do zmiany systemu gry. Czipionka grał głęboko w tyle i to częściowo zdeorganizowało drużynę Włókniarzy, która nawiązywała na krycie według systemu „W. M.”. Ponieważ dwaj tacynicy goście ciągle operowali w przodzie, stoper Urban uganiał się za nimi do przerwy bez większego powodzenia.

Po zmianie stron trick Górników okazał się za słaby. Poskutkowało widocznie ostre słowa w szatni rzucane przez prezesa Zrzeszenia Sportowego Włókniarz, Przybyła: „Kto nie chce grać, mo że ubierać się w cywilne ubranie, wśród młodych znajdziemy zastępców”. Postawa ŁKS zmieniła się nie do poznania, zbłądziła wreszcie grać linia napadu.

Też płynęła akcja za akcją, strzał następował po strzale. Przez pełne 40 minut Górnicy rozpaczyliwie bronili się, grając ostatni kwadrans wyraźnie na czas. Z tego podbramkowego magla padły dwie bramki. Jedną w 48 min. strzelił Baran, drugą w 55 min. Janeczka. Bramek tych mogło być więcej, gdyby z niebawym szczęściem nie interweniował rezerwowym bramkarz Jung zastępujący kontuzjowanego Kulawika i gdyby sędzia nie kierował się uczuciem, a suchym paragrafem przepisów i nie stosował amnestii przy rękach na polu karnym gości, którymi Górnicy kilkakrotnie usiłowali sobie pomóc przy opóźnianiu piłki. (W. L.)

dzień Łódź 1:2 (1:1). Bramki zdobyli: Pieronik i Pawlikowski dla Włókniarzy oraz Prokopowicz dla gospodarzy.

Budowlani Świdnica — Włókniarz Wł.

TABELA					
1) Gwardia, Szcz. (2)	9	13:5	27:15		
2) Stal, Sosnowiec (3)	9	13:5	26:14		
3) Kolejarz, Toruń (1)	9	12:6	14:10		
4) Budowl. Gdańsk (4)	9	12:6	19:16		
5) Kolejarz, Bdg. (5)	9	10:8	24:18		
6) Związk. Radom (6)	9	8:10	13:17		
7) Włók. Chodak. (7)	9	7:11	16:20		
8) Włókniarz Łódź (9)	9	6:12	15:23		
9) Kolejarz Ostrow (8)	9	5:13	9:14		
10) Budowl. Świdn. (10)	9	4:14	10:22		

Słaby poziom w Chorzowie Budowlani-Związkowiec Pzn. 2:2

KATOWICE, 2.7. (tel. wł.). Budowlani Chorzów — Związkowiec Poznań 2:2 (2:1). Bramki: Durniak (24 min.), i Barański (25 min.), dla Bud. oraz Cybiński (26 min.) i Opitz (56 min.) obie z rzutów wolnych. Sędzią wal Olecki z Krakowa, widzów 3 tys.

Związkowiec: Krystkowiak, Pyda, Staniak, Grabanowski, Cybiński, Skrzypniak, Plutkiewicz, Stachowiak, Kajdasz, Opitz, Artur.

Budowlani: Janik, Karmański, Januda, Kalus, Węzorek, Gajdzik, Pierchała, Piśtula, Durniak, Piechaczek, Barański.

Aktorzy tego meczu nie zasłużyli, aby rozpisywać się o nich szerszok. Zademonstrowali grę na słabym poziomie, bez tempa, bez wigoru. Sędzia spotkania ma w tym też niemały udział, gdyż prowadził mecz bardzo drobiazgowo. Można by zarzucić kłówał twierdzenie, że wskutek ciągłych przerw, „czystej gry” było za ledwie 60 min.

Związkowiec popełnił zasadniczy błąd taktyczny. Po zdobyciu wyrównującej bramki, zamiast przycisnąć do przegranej przeciwnika, wycofał łącznika do tyłu, nastawiając się wyłącznie na grę defensywną.

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę arbitrowi, by nie przezywali gry, gdy poszkodowany zawodnik jest przy piłce, gdyż jest to czasem krzywdzące. Roz-

cy przypadek takiego skrzywdzenia miał miejsce na tym meczu. W odległości 35 m od bramki przeciwnika, Opitz otrzymuje podanie, które sobie przedtuz, startując jednocześnie do piłki. Przestraszka mu Kalus, łapiąc za kółzulkę. Chwila zamieszania i Opitz z piłką u nogi wysuwa się, by dążyć w stronę bramki. Najbliższym zawodnikiem Budowlanych był wtedy Janik, który stał na posterunku. Kalus się nie liczył, gdyż stracił równowagę i upadł. Sędzia zarządził rzut wolny z odległości 25 m. Związkowiec był zespołem nieco lepszym, sądząc po przebiegu, zasłużył na zwycięstwo. Zawodnicy Budowlanych skrzyżli się na trudny podroz z Wybrzeża, gdzie w czwartek rozegrali mecz w reprezentacji ZS Budowlani. (J. B.)

Liga piłki wodnej

CWKS — Stal Katowice 5:3 (3:1). Bramki dla zwycięzców strzelili: Czipierski 2, Karpinski, Minartowicz i Zgoda po 1 oraz dla pokonanych Piwko, Wąs i Szczok.

Wojskowi z meczu na mecz poprawiają się. Niedzielne spotkanie z groźnym zespołem Stal Katowice wygrali w sposób przekonujący. Inna sprawa, że gdyby w drużynie hutników wziął udział przebywający we Francji Procel, wynik prawdopodobnie brzmiałby inaczej.

Jedno jest najważniejsze, spotkania waterpolistów stają się coraz bardziej interesujące. Spotkanie tych drużyn było najładniejszym z dotychczas rozegranych w Warszawie. Gła cały czas była otwarta, sytuacja podbramkowa zmieniła się jak w kalejdoskopie.

Sędziował Szablowski z Warszawy — dobrze.

Stal Katowice — AZS W-wa 10:0 (6:0). Bramkami podzielili się: Piwko, Sędzioloz i Wąs po 3 oraz Kaluza 1.

Wysoki wynik krzywdzi akademików, którzy rozegrali najlepszy mecz w sezonie. Mimo przewagi ślązaków, akademicy prowadzili grę otwartą.

Sędziował Brzozowski obiektywnie.

WROCLAW, 2.7. (tel. wł.). W meczu o mistrzostwo ligi piłki wodnej Ogniwo Bytom wygrało z Ogniwo Kraków 5:4 (2:2). Na 6 min. przed końcem Cracovia opuściła basen, niezadowolona z orzeczeń sędziego.

1) Stal, Ost.	13	22:4	70:17
2) Ogniwo, Byt.	12	21:5	62:22
3) CWKS	15	20:10	67:50
4) Stal, Kat.	12	16:8	66:21
5) Ogniwo, Kr.	15	13:15	50:52
6) Stal, Gliw.	11	10:12	24:46
7) Gwardia, Kr.	12	6:18	21:55
8) Spójnia, Poz.	11	2:20	18:53
9) AZS, W-wa	15	2:28	11:109

INOWROCLAW, 2.7. (tel. wł.). W Inowrocławiu rozegrane zostały pierwsze ogólnopolskie zawody Kolejarza. Na starcie stanęło 208 zawodników w tym 46 kobiet. W zawodach tych pływacy Bydgoszcz, ustanowili 8 nowych rekordów okręgowych a młody Krise pokonał na 400 m dół wielokrotnego reprezentanta Polski Marchlewskiego (Gdańsk), uzyskując 5:40,0. Mroźowna osiągnęła na 100 m klas. 3:31,1.

Na froncie szczyptorniaka Pierwsze mecze finałów ligi

KATOWICE, 2.7. (tel. wł.). Pierwsze finałowe mecze o mistrzostwo Ligi szczyptorniaka przyniosły spodziewane wyniki. W Chorzowie Budowlani pokonali ŁKS Włókniarz 11:7 (8:3). W Opolu Budowlani zwyciężyli AZS Katowice 16:9 (8:5).

Jak widać układ sił wśród szczyptornistów nie zmienił się. Budowlani z Opola i Chorzowa są nadal najlepszymi zespołami.

AZS WROCLAW I STAL KUZNIA RAC. ZAKWALIFIKOWAŁY SIĘ DO FINAŁU

KUŹNIA RACIBORSKA, 2.7. (tel. wł.). Trzydniowy turniej w szczyptorniaku o mistrzostwo Polski klasy A zakończył się sukcesem AZS Wrocław, który nie przegrał ani jednego spotkania. Drugą najlepszą drużyną był zespół Stal z Raciborza, który uplasował się na II miejscu. Wmieszone drużyny wchodziły automatycznie do Ligi.

Najciekawszym spotkaniem turnieju był mecz AZS Wrocław — Stal (K. Rac.) 8:5 (5:3). Bramki dla Wrocławia uzyskali: Ciupryk 5, Pawlik, Wołoszek i Ja-

Kiszka, Kielas i Potrzebowski bohaterami pierwszego dnia meczu z CSR

13 PUNKTÓW różnicy dzieliło derobek lekkoatletów polskich i czeskosłowackich po pierwszym dniu meczu. Czechosłowacy po 10 konkurencjach prowadzili 6:44, co jest wiernym odbiciem tego, co działo się na boisku.

TALENT — NIE WSZYSTKO

Czechosłowacy mieli zdecydowaną przewagę, górowali rutyną i umiejętnością techniczną. Spośród ich 10 konkurencji przeważały trzy punkty nawet tam, gdzie liczyli na talent Polaków. Okazało się jednak, że talent to nie wszystko. Młodzi Polacy mieli pewny fundament pod punkty przede wszystkim. Związane z tym, gdy do głosu dochodziły nerwy, które zawiodły nie tylko takich zawodników, jak Skalski, Kielas i Potrzebowski, debiutantów Grzelniaka, Zieleniewskiego, ale i Stawczyka oraz słynącego z równowagi Kuzmickiego. Straty, jakie wzięty teoretyczny obliczeń sprawili ci zawodnicy (5 pkt.), wyrównali częściowo Kiszka, Kielas i Potrzebowski, zdobywając się w ogólnym walce na rezultaty, stojące na wysokim poziomie. Zawodnicy obliczenia teoretyczne także i Mach, ale to już zupełnie inna sprawa. Tu nerwy nie miały nic do powiedzenia. Mach przegrał dla tego, że miał za długie kolce, które spowodowały potknięcie się na 15 m przed metą, gdy Polak miał 1 m przewagi nad Podebradą, którego wtedy nawet nie mogłoby się śnić uzyskanie zwycięstwa. A jednak... wypadki chodzą po ludziach, jak mówi przysłowie i jak powiedział może Mach. (Mimo wszystko Mach był na finiszu b. wyzerpany i śmiał się na nogach — przyp. red.).

DWA FAŁSTARTY ZAPOWIADACZA

Pierwsze minuty meczu upłynęły pod znakiem dwu fałstartów zapowiadacza — red. Oszaśta. Pierwszy nie miał wielkiego znaczenia i żadnego wpływu na mecz, drugi natomiast odebrał się bardzo fatalnie na punktowym dorobku naszych sprinterów.

Teraz biegamy 110 m pl. — powiedział red. Oszaśta i... nawet nie ruszył na start, bo przestał tę konkurencję uprawiać przed kilkunastu laty.

Start red. Oszaśta w płotkach (gdyby do niego doszło) byłby równie nieciekawym, jak nieciekawym był start Wilczyka, skazanego z góry na zajęcie czwartego miejsca. Bardzo interesujący natomiast byłby start w tej konkurencji Adamczyk. Poznanak i jego trener Gierutto byli bardzo niezadowoleni, gdy do płotków „Komisja Treści” wstawiła Wilczyka.

Tuż przed meczem zaproponowano więc Adamczykowi start w wysokich płotkach i ostatecznie na starcie Adamczyk się nie pokazał, obawiając się kontuzji. A szkoda, bo jego udział mógł przynieść naszym barwem 1 punkt. Tenar był nie do pokonania. Monika mogłaby jednak Adamczyk pokonać.

Fatalnie pobił płotki Ogioblin. „Kosa” jeden płotek za drugim, idąc zdecydowanie na płotki. Jeśli Polak myślał, że tym sposobem uzyska kilka metrów i wyjdzie na drugie miejsce, to popełnił wielki błąd, którego powinien w przyszłości wystrzegać się.

Na marginesie biegu 110 m pl. należy zaznaczyć, że wątpliwości nasuwa czas Ogioblin. Polak skończył ponad 1 m za Kosińskim, nie mógł więc mieć tego samego wyniku.

FAŁSZYNY STAWCZYK

Sprinterzy są na ogół bardzo nerwowymi ludźmi. Dlatego też przed startem należy zostawić ich w spokoju, dlatego trzeba bardzo cicho mówić przed komendą startera. Zrozumeli to wszyscy widzowie, zapomnieli natomiast o tym koniecznym warunku tak doświadczony zapowiadacz, jak red. Oszaśta.

Gdy setkarze wchodzili w dołki, red. Oszaśta wynikiem się z ust następujące adania:

— Stawczyk przed tygodniem przebiegł 100 m w 10,6, wykazując doskonałą formę. Wobec tego jest on muirowany faworytem...

Mam wrażenie, że Stawczyk czułby się lepiej, gdyby mu na plecy włożono ciężar (np. 50 kg ciowiu). Mam wrażenie, że biegłby tak samo, jak to zrobił, gdyby mu do nóg

przywiązano sznur, nie pozwalający na zrobienie kroku dłuższego niż dwa metry.

Wytrącony z równowagi, Stawczyk, biegł jak spętany. Biegł sztywno, tak jak nigdy dotąd. Działo się



KISZKA

też, że nie zajął on ostatniego miejsca, które miałyby do zawdzięczenia drugiemu fałstartowi zapowiadacza.

BARDZO słaby bieg Stawczyka osłodził nam sukces Kiszki. Ślęzak wystartował bardzo dobrze (również z Hordicem), po paru metrach do był minimalną przewagą, którą zachował do ostatniego metra.

PREMIEROWA TREMA I NERWY

Rzut dyskiem był popisowym numerem Czechosłowaków. Dadak od pierwszego rzutu wyszedł na czoło, Kormuth wyprzedził Łomowskiego dopiero w czwartej kolejce.

Bardzo słabo wypadł Grzelniak, który remu premierowa trema pozwalała na rzuty tylko w granicach 35 m.

Premierowa trema wykończyła również Zieleniewskiego w młocie. Nerwy zawiodły Masłowskiego i dwu skoczków: wżwyz, Brzezowskiego i Skalskiego. Jeśli dodamy do tego, że technika zarówno Masłowskiego w młocie, jak i Brzezowskiego oraz Skalskiego pozostawia wiele do życzenia, to zrozumiemy słabe wyniki tych zawodników.

Na tle pewnych, rutynowanych i dobrych technicznie, a jednocześnie dobrze dysponowanych Czechosłowaków Dadaka i Knochta w młocie oraz Sejnochy i Fiedlera w skoku wżwyz, Polacy wypadli słabiej, niż przeciętnie.

Młotaczka Czechosłowacy mieli każdy rzut w granicach 51 m, Sejnocha zaczynał skok wżwyz od 180, podczas, gdy nasi „nawalał” już pod czas próbnych skoków na wysokości 170 cm.

KOLCE MACHA

Wyczerpalimy już wszystkie prawie smutne punkty z meczu. Przychozimy do weselszych, ale znowu nie tak radosnych. Radość zmniejszona musi być ułcutiem kolców Macha.

Polak biegać na drugim torze,

rozpoczął bieg doskonale taktycznie. Ponieważ biegać na trzecim torze Podebrad zaczął niezbyt szybko, Mach już po pierwszym wirażu biegi obok Podebrada (czyli stał się nad nim przewagę). Na prostą wyszedł pierwszy Mach i nie wątpimy w jego zwycięstwo, gdyż wiemy, jak potrafi walczyć. Tymczasem meta jest coraz bliżej, zmęczenie daje się coraz bardziej we znaki, nie wychodzi jeden krok i Podebrad „fuksem” zdobywa pierwsze miejsce dla Czechosłowacji.

Mach, zmęczony obroną pierwszej pozycji przed bardzo silnie atakującym Podebradem na 15 m przed metą, biegać na słomianych już nogach potknął się. Potknięcie to mogłoby nie nie ksztować, gdyby Mach miał krótkie kolce. Ale z tymi, które miał, on nie przewrócił się, stracił całkowicie szybkość i tuż przed metą murczone zwycięstwo.

Dobrze pobił Lipski, który rozpoczął walkę z Kodrle w sposób podobny do walki Macha z Podebradem. Kodrle walczył jednak tylko do 300 m.

BRAWO POTRZEBOWSKI

Bieg na 1500 m dostarczył bardzo dużo emocji. Dostarczył ich Potrzebowski, który mimo, że nie miał do tychczas za sobą startów w poważnej konkurencji, błysnął wielkimi zdolnościami taktycznymi. Polak zwracał uwagę na faworyta biegu, Cevonę. Pilnował drugiego reprezentanta CSR, Melinika. Pilnował go doskonale i w rezultacie zdobył drugie miejsce, wyprzedzając biegacza, który legitymował się rekordem życiowym, lepszym o prawie 10 sek.

Potrzebowski biegł przed Melinikiem do 1000 m. Tu dał się minąć, nie spuszczając jednak Czechosłowaka z oczu. Próby oderwania się Melinika są paraliżowane. Na przedostatniej prostej Potrzebowski mija Czechosłowaka, wytrzymuje jeden atak przed wirażem, na ostatniej prostej przyspiesza i wśród entuzjastycznych braw przerywa taśmę, jako drugi za Cevoną.

AMBITNY KIELAS

Równie dobrze pobił Kielas 3000 m z przeszkodami. Polak zrezygnował z prób nawlężania walki z Roudnym, a pilnował Liszka. „Opieka” ta była dość nierówna. Kielas zstawał nieraz za Liszką do 10 m i zdawało się wtedy, że plany Polaka będą obrócone w niwecz. Jednak na ostatnim okrążeniu Kielas przyspiesza, na przeszkodzie z wodą zbliża się do Liszki, na prostej zrównuje się z nim i wyprzedza minimalnie. Liszka walczy zawzięcie, ale Kielas ma więcej sił.

Wyniki biegu przechodzą oczekiwanie. Zwycięzca Roudny bije rekord życiowy o parę sekund, ustana wiając najlepszy wynik CSR (na 3000 m z przeszk. nie notuje się rekordów), Kielas osiąga najlepszy czas polski, bijąc rekord życiowy o 8 sek!!!

Kuśmirek, który nie miał w tej konkurencji nic do powiedzenia, również ustanowił rekord życiowy.

ZMARNOWANA OKAZJA

Sprinterzy zmarnowali okazję do pobicia rekordu Polski w sztafecie 4 x 100

m. Biegli b. dobrze, ale zmieniali bardzo źle. Nawet najlepszy zmianie (Kiszka — Lipski) daleko do miar dobrej. A to co się działo na drugiej (Lipski — Stawczyk) zasługuje na ocenę słowem „kryminał”. Zawinił w tej zmianie Lipski, który prosił Stawczyka, żeby ten nie uciekał za mocno. Słabe samopoczucie Lipskiego doprowadziło do zatrzymania się Stawczyka, zmiany na stojącej i próby przyspieszenia biegu Stawczyka przez Lipskiego.

Popchnięty Stawczyk (tak zmieniają Węgrzy — tylko, że idealnie) omal nie przewrócił się, zaczął bieg fatalnie, tracąc wiele cennych metrów. Ostatnia zmiana również była zła. Buhl przyjął polekę za wcześniej. Czechosłowacy zmienili jeszcze gorzej, dobry bieg Buhla zapewnił sztafecie polskiej zwycięstwo w dobrym czasie 42,3.

Gdyby nie fatalne zmiany Polacy z pewnością pobiłoby poniżej obecnego rekordu (41,9).

Na zakończenie pierwszego dnia meczu odbył się trójskok, w którym Kubicek pokonał Kuzmickiego dzięki równiejszym skokom. Wynik mieli obaj jednakowy (decyduje następny z kolei skok). Hoffman M. był tu bezkonkurencyjny, demonstrując to wszystko, co pisaliśmy o Czechosłowakach — rutynę, trójskok, która poparta włą zwycięstwa zapewnia dobrego wynik.

S. Sieniarski

Fantastyczny finisz Zatópka Łomowski 15.81, Adamczyk 702 Udany rewanż Stawczyka

D RUGI dzień meczu męskiego zaczął się od wielkich emocji. Dostarczyli ich nasi płotkarze, którzy walczyli zawzięcie o punkty.

Puzio zaczął ostro i przez trzy czwarte dystansu dotrzymywał kroku jednemu z czołowych płotkarzy europejskich, Moravcovi. Czechosłowak dopiero na ostatniej prostej pozbył się swego cienia, gdyż Puzio nie mógł wytrzymać tempa w jakim rozpoczął.

Gralik zaczął znowu zbyt wolno i mimo dobrej końcówki nie mógł wyprzedzić Aima. Ślęzak ustanowił rekord ży-

ciowy, przychodząc do mety tuż, tuż za Czechosłowakiem.

JAK PCHNIĘTO 15,81?

Również emocjonujący pojedynek odbył się w kuli. Łomowski uplasował się pewnie na 1 miejscu, ale w 4 kolejce Kalina wyrównał ten wynik i z niecierpliwością czekaliśmy na ostatnie rzuty Łomowskiego. W ostatniej kolejce Polak osiągnął 15,81, co jest czwartym tegorocznym wynikiem w Europie. Krzyżanowski, który zajął ostatnie miejsce ustanowił rekord życiowy na zupełnie przyzwoitym poziomie.

10 najlepszych Polaków

	wynik	pkt.
1) Łomowski	15,81	1051
2) Kiszka	10,7	954
3) Krzyżanowski	14,86	907
4) Stawczyk	10,9	902
5) Kielas	9:26,8	896
6) Potrzebowski	4:06,4	870
7) Werbliński	1:57,0	868
8) Kielas	15:25,0	868
9) Mach	50,3	857
10) Stawczyk	22,5	845



CEVONA

185 wżwyz skacze Kownacki w Gdańsku

GDANSK, 2.7. (tel. wł.). W sobotę i w niedzielę odbywały się na stadionie w Wrzeszczu indywidualne lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu. Na wyróżnienie zasługuje skok wżwyz, w którym zwyciężył Kownacki 185 cm przed Nowakowskim 180 cm, i Honkiem 175 cm. W rzucie dyskiem Zochowski osiągnął 44,81. Na 10.000 m zwyciężył Boniecki 33:32,8 przed Knopem 34:08. Sztafeta Spójni gdańskiej kobiet na dystansie 4 x 100 m pobiła rekord Polski juniorek czasem 51,4. Młody zawodnik Spójni Henke! pobił rekord Polski juniorek na 200 m płotki, uzyskując czas 27,3.



K. SEYVET'ER



STAWCZYK

Na bieźni szykują się do 200 m. W zespole polskim brak kontuzjowanego Macha. Zastępuje go Lipski.

Hordic i Stawczyk znowu biegać na sąsiednich torach. Polak ma lepszy — wewnętrzy. Rywal wystartowali prawie równo. Na wirażu biegać lepiej Stawczyk, on też wychodzi pierwszy na prostą. Hordic atakuje mocno, Stawczyk jednak odpięra atak, zdobywając pierwsze miejsce. Lipski pobił niezbyt dobrze. Buhl byłby z pewnością lepszy.

ZYCIOWY REKORD

Pojedynek na 800 m był interesujący. Dobrze spisał się w nim Werbliński mimo, że zajął dopiero trzecie miejsce. Młody Polak nie mając partnera (Bartek) był b. słaby od początku walczył z dwoma Czechosłowakami i uległ im po zaciętej walce, ustanawiając rekord życiowy.

W skoku w dal omal nie doszło do



ROUDNY

Na przeciwnie do trybun prostej zaciętej walczyć o prowadzenie w biegu na 400 m — od lewej: Kodrle, Lipski, Podebrad i Mach
Foto Frankowiak — API

Rekord Polski

juniorów na 200 m. pl.

GDANSK, 2.7. (Tel. wł.). Henkel z gdańskiej Spójni ustanowił rekord Polski juniorów w biegu 200 m pl., osiągając 27,3.

Poprzedni rekord należał do Ohnsorge (Zw. Pozn.) i wynosił 28,0.

Dadak (CSR) pokonał w dysku zdecydowanie swoich konkurentów, uzyskując wynik 46,55
Foto Frankowiak — API

EMOCJA SZTAFETY

Oszczep i tyczka miały przebieg zgodny z przewidywaniami. Polacy nie odegrali żadnej roli, choć Czechosłowacy nie osiągnęli wyników, jakie już osiągnęli.

Najbardziej emocjonującą konkurencją była sztafeta szwedzka. Lipiec pobił znakomicie 400 m, tracąc do Podebrada zaledwie 2 metry. Fatalna zmiana z Lipskim i Lańcicka miał 5 m przewagi, które Lipski nie tylko odrobił. Stawczyk dostał paleczkę przed Hordicem, dołożył do przewagi około 2 m, a Kiszka dokonał reszły, biegać doskonale.

Zatópek gani bieżnię chwali wynik na 100 m

Z ATOPEK w chwili po ukończeniu biegu na 5.000 m powiedział: — Cieszę się, że znowu jestem w Warszawie, że znowu mogę podziwiać wspaniałe tempo odbudowującej się stolicy Polski Ludowej.

— Widziałem polskich lekkoatletów już wiele razy, walczyć z nimi w reprezentacji Pragi, w Masarykowych Grach itp. Zobaczyłem teraz wiele nowych, nieznanym mi twarzom, młodych zawodników. Lekkoatletyka polska jest na dobrej drodze. Im więcej młodzieży, tym lepiej.

— Mój wynik dzisiaj... zagadką jest dla mnie bieżnia. Była ona znacznie gorsza niż wtedy, gdy ustanawiałem na niej najlepszy w świecie wynik na 5.000 m z roku 1949 (14:10,8 przyp. red.). Oceniając swój wynik według obecnych możliwości, dochodzę do przekonania, że wyniki biegów są bardzo dobre.

Na takiej bieżni 10,7 na 100 m to znakomity wynik.

Węgierskie rekordy juniorów

BUDAPESZT, 2.7. (Tel. wł.). 5 nowych węgierskich rekordów juniorów ustanowił lekkoatleta. Varga rzucił oszczepem 52,87; Hagya skoczył wżwyz 185; Levaj kulą rzucił 14,23; Szecsenyi dyskiem 41,04; Racz w chodzie na 3000 m osiągnął 13:41,4.

Najpierw kobiety - zawiodły ale na drugi dzień poprawiły swą reputację

PIERWSZY dzień przyniósł nam dotkliwą stratę 10 pkt. (17:27)! Zawody przed wszystkim Cieslikówna i Milewska na 200 m, a Flakowiczówna wykazała kompletny brak formy, osiągając ledwie dwa rzuty powyżej 11 m! Pozostałe dwie konkurencje — skok w dal i oszczep — nie przyniosły niespodzianek.

DOBRY POZĄTEK

Zawody rozpoczęły się najmocniejszą naszą konkurencją — skokiem w dal. Już pierwsza kolejka wykazała przewagę naszych zawodniczek. Przewodząca objęła bezkonkurencyjną Gburkówną (542 i pół) przed Gębolską (525). Piskowa skończyła za ledwie 514, a druga reprezentantka CSR — Mała „spaliła”.

W drugiej kolejce Piskowa poprawiła wynik o 7 cm (521), Mała osiągnęła 504, przy czym obie już nie poprawiły wyników. Polki skończyły słabiej (Gębolska 511 i Gburkówna 541).

W trzeciej kolejce Gębolska ustatkowała najlepszy swój skok — 530. Gburkówna skończyła jeszcze słabiej, natomiast w czwartej kolejce ustanowiła rekord życiowy — 552.

Konkurencja ta, w której nie potrafiliśmy obawiać się o los naszych reprezentantek — zakończyła się więc miłą niespodzianką ze strony Gburkówny. Obie zawodniczki CSR wykazały nie tylko słabe opóźnienie techniczne, lecz również i błąd rozbiegu.

Na 200 m nie liczyliśmy wprowadzić na pierwsze miejsce, ale nie spodziewaliśmy się ostatnich miejsc. Rekordzistka CSR — Hilkowa miała w tym sezonie identyczny czas z Cieslikówną (27,0), a Milewska nieco lepszy (o 0,2) od drugiej Czechosłowaczki — Modrachovej.

KLĘSKA NA 200 M

Polki pobięły znacznie poniżej swych możliwości. Cieslikówna na drugim torze, mając za sobą Hilkową, wystartowała z małym folsterem (którego niestety nie zauważył starter). Na prostej bieg prowadziła już wyraźnie Hilkowa przed Cieslikówną i Modrachową. Milewska, daleko z tyłu. Na ostatnich metrach Cieslikówna słabnie i Modrachova miją ją.

Czas Hilkovej (27,0) leżał w możliwościach Cieslikówny. Wynik Milewskiej b. zły.

W kuli rekordzistka CSR — Komarkowa była bezkonkurencyjna, na tomiast oczekiwaliśmy wyrównanego pojedynku Flakowiczówny z Jungrovą. Niestety, Polka zupełnie zawiodła. Skarżyła się na skutki niedawno przebytej grypy, natomiast obserwatorzy obecni przy rzutni, mówili, że „zawiodły ją nerwy”. Tak czy inaczej — tylko dwa rzuty powyżej 11 m na meczu międzypaństwowym — to przykra niespodzianka.

BRZGULANKA MUSNĘŁA „12”

Zwycięzcy Komarkowa miała tylko jeden rzut poniżej 12 m (11,77), w pozostałych osiągnęła: 12,13 — 12,87 — 12,53 — 12,78 — 12,46. Jungrova miała wszystkie rzuty powyżej 12 m, nie zdołała jednak pokonać swej koleżanki. Brzgulanka dwa krotnie „musnęła” dwunastkę (11,95) a najlepszy wynik osiągnęła w trzeciej kolejce.

Oszczep, najslabsza nasza konkurencja — nie przyniósł niespodzianek. W nieobecności kontuzjowanej Sidoradzkiej, barw Polski obok Stachowicz broniła Peskówna. Peskówna na trzy rzuty miała ponad 27 m, jeden ponad 28 i jeden dokładnie 24,64.

Stachowicz miała wszelkie szanse na drugie miejsce, ale i ona wykazała spadek formy, rzucając poniżej swych możliwości, przy czym wyższy jej ledwie dwa rzuty ponad 35 m.

ZATOPKOVA KLASA DLA SIEBIE

Bezkonkurencyjna była zato Zatopkova, rekordzistka CSR. Nie wysilała się zresztą zbytnio i była daleka od swych możliwości osiągając tylko dwa rzuty ponad 42 m, w stylu, budzącym zazdrość naszych zawodniczek. Wolfowa ustępowała jej wyraźnie nie technicznie, miała więc i słabsze rzuty, które jednak wystarczały do zajęcia drugiego miejsca.

DRUGI dzień przyniósł nam kilka miłych niespodzianek. Renczewska wyrównała rekord Polski w skoku wzwyż (150,5), Gościńiakówna zwyciężyła w silnej konkurencji na 80 m pł., a Modrachowa i Kuźmicka zajęły czołowe miejsca na 100 m. Reprezentantki nasze odrobiły stratę 5 pkt. w stosunku do pierwszego dnia.

Kiedy na boisku rozgrywał się jeszcze skok wzwyż — odbył się bieg 100 m. Polki wystartowały słabo, lecz już na 30

m wyraźnie zbliżyły się do swych przeciwniczek, z których bieg prowadziła Hilkowa. Na 60 m wspaniale finiszując obie nasze zawodniczki minęły Tosnarovą, następnie Hilkovą i zaczęły walczyć teraz pomiędzy sobą o pierwsze miejsce. Przerwały taśmę w identycznym czasie, lecz brylne oczy celowniczych dojrzały minimalną przewagę na korzyść Modrachowej. Czas (13,0) nie był „budujący”, ale to już wino biegni.

RONCZEWSKA O KROK OD REKORDU

Skok wzwyż rozpoczął się od wysokości 133, którą przeszły łatwo wszystkie konkurentki, podobnie zresztą jak i następne — 138. Wysokość 143 sprawiła kłopot tylko Borowcównie, która przeszła dopiero za trzecim razem i z takim trudem, że nie wróżyło to nic dobrego przy następnej wysokości — 147. Wysokość tę przeszła z pierwszym razem Renczewska — bijąc swój rekord życiowy oraz Modrachową, Borowcówną i drugą Czechosłowaczka — Mała odpady. Mała chociaż skończyła niewysoko, zademonstrowała najlepszy styl. Borowcówna tak strapiła się niepowodzeniem, że wtuliła głowę w kolana i odwróciła do trybun uroniła wiele gorzkich łez, a następnie szybko zerwała się i przemknęła niby gazella do szatni.

Na skoczni pozostały więc już tylko dwie rywalki. Napiecie widowni wzrosło, kiedy ogłoszono, że poprzeczka znajduje się na wysokości rekordu Polski — 150,5. Pierwsza skakała Renczewska i lekko strąciła. Modrachova przeszła za pierwszym razem. Drugi skok Renczewskiej był dobry i można żałować, że stojaki uniemożliwiły umieszczenie poprzeczki choćby o pół centymetra wyżej, bowiem z pewnością podyby rekord Polski, zwłaszcza, że na następnej wysokości — 153 Renczewska za drugim i trzecim razem ledwie tylko musnęła poprzeczkę. Modrachova przeszła 153 za drugim razem, pozostając już sama na skoczni. Po wyrównaniu swego rekordu życiowego — 155, Modrachova próbowała pobić rekord CSR

Chlumskiej (156), lecz nie przeszła wysokości 157.

O 1 PKT WIĘCEJ

W dysku ze strony CSR startowała jako druga, obok rekordzistki Jungrovej, Hrubą zamiast Stachowiczowej, co uratowało nam 1 pkt. Faworytka Jungrova zapewniła sobie pierwsze miejsce już drugim rzutem 40,57, który poprawiła na 41,65 dopiero w ostatniej kolejce. Konikówna i Dobrzańska walczyły zaciekle o drugie miejsce. Pierwszy rzut przyniósł prowadzenie Konikównie — 37,36, Dobrzańska miała 36,33. W drugiej kolejce Konikówna osiągnęła 38,96, najlepszy swój rzut tego dnia. Dobrzańska podciągnęła do 38,20. W trzeciej kolejce Konikówna miała 38,02, Dobrzańska 37,36.

Najlepsze wyniki Polek

	wynik	pkt.
1. Konikówna	38,92	930
2. Dobrzańska	38,55	907
3. Gościńiakówna	12,8	890
4. Mitan	13,0	840
5. Brzgulanka	12,24	827

brzańska poprawiła rzut na 38,55. W następnej Dobrzańska miała 38,36, a Konikównie dysk wyszedł tylko na 31,86. W przedostatniej: Dobrzańska „spaliła”, Konikówna — 34,85, wreszcie w ostatniej Dobrzańska 34,04, Konikówna „spalony”.

Jungrova miała tylko dwa rzuty ponad 40 m (40,57 w drugiej kolejce i 41,65 — w ostatniej). Hrubą najlepsze rzuty miała dwa ostatnie: 36,10 i 36,82.

GOŚCINIĄKÓWNA PIERWSZA NA 80 M PŁ.

W biegu na 80 m pł. miłą niespodzianką sprawiła Gościńiakówna, zdobywając pierwsze miejsce, w słabszym zresztą czasie na jej możliwości. Wylosowała tor obok najgroź-

niejszej — Modrachovej. Na pierwszym płożku pierwsza była Mitan, jednak na trzecim płożku spadła na ostatnie miejsce. Prowadzenie objęła Modrachova, przed Hilkową. Gościńiakówna wspaniale finiszując wywalczyła pierwsze miejsce, w identycznym zresztą czasie, co i obie jej przeciwniczki.

EMOCJONUJĄCA SZTAFETA

Ostatnia konkurencja meczu — sztafeta 4 x 100 m zakończyła się spodziewanym zwycięstwem naszej drużyny po emocjonującej walce. Słomczewska oddała pałeczkę równo z Wolfową. Modrachowa pobięła doskonale i wyrobiła dla zespołu ok. 2 m przewagi nad Teresikową. Kuźmicka powiększyła przewagę do 3 m (z Modrachową), natomiast słabo zmieniła z Minicką. Minicka miała niegroźną Hilkovą i znowu powiększyła dystans.

Z. Weiss

W rozdawaniu podpisów zwyciężyła...

P O meczu zawodniczek i zawodniczy udali się autobusami do AWF, oświadczyli, że będą przewieźli do Bristolu.

Wóz, w którym zajęły miejsca nasze lekkoatletki, oblegany był długo przez młodocianych łowców autografów. Najwięcej chyba roboty przy rozdawaniu ich miała Renczewska, której w udziale przypadł zaszczyt wyrównania rekordu Polski w skoku wzwyż. Z wielkim trudem przedsięwzięła się do niej, w chwili gdy opowiadała swoje wrażenia z meczu.

— Do zupełnego szczęścia brakowało mi dzisiaj tylko pół centymetra. Jestem pewna, że gdyby poprzeczka była od razu na wysokości o 1 cm wyżej, to byłabym ją przeszła.

Szczęśliwa jestem, że po raz pierwszy udało mi się zwyciężyć i pokonać obcą zawodniczkę. Wynik, jaki osiągnęłam dzisiaj, będzie podniósł do dalszej pracy.

Borowicz siedzi smutna z powodu zajęcia 4 miejsca.

— Czuję się niezupełnie dobrze. Podała mi się bardzo nasza konkurencja.

rentka, Modrachova. Mała przy swoich warunkach fizycznych powinna osiągnąć dużo lepszy wynik. Cieszy mnie niezmiernie sukces Renczewskiej. Uważam, że już niedługo rekord Polski w tej konkurencji ustanowiony przez Krajewską, zostanie pobity.

Przeciskamy się do Modrachowej, która z przejęciem opowiada o walce sztafety kobiet.

Niektórzy twierdzą, że zmiany naszym reprezentantom 4x100 nie wypadły najlepiej. Innego zdania jest Modrachowa i Słomczewska. Według nich sztafeta poszła jak najlepiej, a wynik byłby dużo lepszy, gdyby nie zły stan biegni.

Sprinterki nasze zachwycone są Lipsem, uważając, że pobił on doskonale. Omawiając ostateczny wynik spotkania zawodniczek narzekają na zły los, który, ich zdaniem, nie pozwolił na uzyskanie zwycięstwa.

— Mecz ten powinien być przez nas wygrany — mówi Modrachowa w chwili, gdy wóz mija bramę wjazdową AWF.

R. Z.

Adamczyk, Łomowski, Kiszka, Puzio

ADAMCZYK nie chce nic mówić o swych wynikach w skoku w dal.

— Nie wiem, co się ze mną dzieje — biada — na treningach skacę dobrze, ale na zawodach z trudnością przekraczam 7 metrów. Zresztą rozbieg na stadionie pozostawiał wiele do życzenia.

W dziesięcioboju będę startował teraz we czwartek w Warszawie, zobaczymy jak mi tam wyjdzie.

ŁOMOWSKI jest zadowolony z siebie i promienieje dokoła swym humorem.

— Z wyniku naturalnie się cieszę. Mecz był bardzo ładny, no, ale Czesi są w tej chwili dla nas nie do pokonania.

Postanowiłem definitywnie wycofać się już z dysku. Najwyżej raz do roku będę startował na mistrzostwach Polski dla klubu, a poza tym tylko i wyłącznie kula. Przecież, gdybym nawet trenował jak najsolidniej dysk, to uzyskał 48, a najwyżej 49 metrów — no i co? Będę gdzieś na początku drugiej dziesiątki europejskiej, a w kuli — nawet z moim dzisiejszym wynikiem mogę śmiało pokusić się o zdobycie mistrzostwa Europy.

KISZKA narzeka na biegnię. Nawierzchnia jest do niczego. Biega się jak po piasku. Nie wiem jak będzie przygotowana na mecz z Węgrami? Czuje się świetnie i mam wrażenie, że w następnym meczu zrobię 10,6, a gdyby biegła była lepsza, to pokusiłbym się nawet o rekord Polski. Skok w dal co prawda traktuję jako konkurencję dla mnie drugoplanową, ale i tu warunki były fatalne czego najlepszym dowodem jest osiągnięcie tak stosunkowo słabych wyników przez skoczków tej miary co Adamczyk i Fikejz.

Ruch na bieżniach europejskich

RUMUNIA. Dwa rekordy Rumunii ustanowił Steride 200 m pł. — 25,6 i sztafeta 4x100 43,6 (rek. klubowy). Doskonali rezultat w rzucie młotem osiągnął Dumitru Constantin — 53,69. W pozostałych konkurencjach zwyciężyli: kula — Raica 15,01; 5000 m — Jonitza — 15:26,0; w dal — Wiesenmayer 67,1.

SZWECJA. Lundberg zwyciężył w 110 m pł. — 425, 185 i 15,2; Arwidson — kula 15,06; Durkeldt 10.000 m — 50:48,8; FINLANDIA. Koskela 3000 m — 8:10,8; Tamminen młot 52,32; Partanen dysk 47,10; Toipale 1500 m — 3:54,2; Siltanen trójskok 14,91; Nikkinen, oszczep 69,68.

NORWEGIA. Stokken 3000 m — 8:25 (rek. norw.); Systad 25 km — 1:25:18 (rek. norw.).

ANGLIA. Holden maraton — 2:33,7; Williams w dal — 7,68 (rek. Anglii).

CSR — Polska 50:45

SKOK W DAL	
1) Gburkówna, P.	5,52
2) Gębolska, P.	5,30
3) Piskowa, C.	5,21
4) Mała, C.	5,04
Punkcja: Polska — 8, CSR — 5.	

200 M	
1) Hilkova, C.	27,0
2) Modrachova, C.	27,3
3) Minicka, P.	27,4
4) Milewska, P.	28,7
Punkcja: Polska — 5, CSR — 8. Razem Polska — 11, CSR — 11.	

KULA	
1) Komarkowa, C.	12,87
2) Jungrova, C.	12,57
3) Brzgulanka, P.	12,24
4) Flakowicz, P.	11,71
Punkcja: Polska — 5, CSR — 8. Razem Polska — 14, CSR — 19.	

OSZCZEP	
1) Zatopkova, C.	42,72
2) Wolfowa, C.	35,86
3) Stachowicz, P.	35,26
4) Peskówna, P.	29,48
Punkcja: Polska — 5, CSR — 8. Razem Polska — 17, CSR — 27.	

HELSENKI. W Helsinkach już w tym sezonie odbyło się 19 „sobót lekkoatletycznych”. Oto wyniki ostatnich: 400 m Back 49,5; 1500 m Maekela 3:55; 3000 m Helmo 8:32 i Tuomela 8:32,6; 5 i 10 km — Paerla 14:36 i 31:41. Wzwyż Nicklen 195. Trójskok Ushuuto 14,82; dysk Partanen 48,23, oszczep Hyttinen 69,72.

100 M	
1) Modrachowa, P.	13,0
2) Kuźmicka, P.	13,0
3) Hilkova, C.	13,1
4) Tesarikova, C.	13,2
Punkcja: Polska — 8, CSR — 3. Razem Polska — 25, CSR — 30.	

WZWYŻ	
1) Modrachova, C.	155
2) Renczewska, P.	150,5
3) Mała, C.	143
4) Borowcówna, P.	143
Punkcja: Polska — 4, CSR — 7. Razem Polska — 29, CSR — 57.	

DYSK	
1) Jungrova, C.	41,65
2) Konikówna, P.	38,96
3) Dobrzańska, P.	38,55
4) Hrubá, C.	36,82
Punkcja: Polska — 5, CSR — 6. Razem Polska — 34, CSR — 45.	

80 M PŁ.	
1) Gościńiakówna, P.	12,8
2) Modrachova, C.	12,8
3) Hilkova, C.	12,8
4) Mitan, P.	13,8
Punkcja: Polska — 6, CSR — 5. Razem Polska — 40, CSR — 48.	

4x100 M	
1) Polska (Słomczewska, Modrachowa, Kuźmicka, Minicka) 51,0.	
2) CSR (Wolfowa, Teresikova, Hilkova, Modrachova) 51,6.	
Punkcja: Polska — 5, CSR — 2. Razem Polska — 45, CSR — 50.	

Ze stoperem i taśmą mierzymy wyniki lekkoatletów

110 M PŁOTKI	
1) Tosnar, C.	15,2
2) Honsik, C.	15,8
3) Ogłoblin, P.	15,8
4) Wilczek, P.	16,1
Punkcja: Polska — 5, CSR — 8.	

100 M	
1) Kiszka, P.	10,7
2) Horcic, C.	10,7
3) Stawczyk, P.	10,9
4) Otava, C.	11,0
Punkcja: Polska — 7, CSR — 4; Razem Polska — 17; CSR — 12.	

400 M	
1) Podobrad, C.	50,2
2) Mach, P.	50,3
3) Lipski, P.	50,8
4) Kodrie, C.	52,2
Punkcja: Polska — 5, CSR — 6; Razem Polska — 15; CSR — 10.	

DYSK	
1) Dadak, C.	46,55
2) Kormuth, C.	44,53
3) ...	44,10
4) Gzełli, P.	37,25
Punkcja: Polska — 5, CSR — 6; Razem Polska — 18, CSR — 25.	

1500 M	
1) Cevona, C.	4:01,6
2) Potrzebowski, P.	4:04,2
3) Melicharik, C.	4:04,4
4) Lewicki, P.	4:17,8
Punkcja: Polska — 4, CSR — 7; Razem Polska — 22; CSR — 23.	

SKOK WZWYŻ	
1) Sejnoch, C.	185
2) Fiedler, C.	180
3) Brzozowski, P.	174
4) Skalbani, P.	174
Punkcja: Polska — 5, CSR — 8; Razem Polska — 25, CSR — 41.	

3000 M Z PRZESZKODAMI	
1) Roudny, C.	9:25,0
2) Kielas, P.	9:20,8
3) Liski, C.	9:29,0
4) Kuśmirek, P.	10:05,6
Punkcja: Polska — 4, CSR — 7; Razem Polska — 27, CSR — 48.	

MŁOT	
1) Dadak, C.	53,18
2) Knotek, C.	51,48
3) Masłowski, P.	47,75
4) Zieleniewski, P.	44,42
Punkcja: Polska — 5, CSR — 8. Razem Polska — 52, CSR — 56.	

4x100 M	
1) Polska (Kiszka, Lipski, Stawczyk, Buhl) 42,3;	
2) CSR (Broz, Otava, Horcic, Łaznicka) 42,4.	
Punkcja: Polska — 5, CSR — 2. Razem Polska — 37, CSR — 50.	

TRÓJSKOK	
1) M. Hoffmann, P.	14,20
2) Kubicek, C.	13,79
3) Kuźmicki, P.	13,79
4) Penek, C.	13,00
Punkcja: Polska — 7, CSR — 4. Razem Polska — 44, CSR — 62.	

II DZIEŃ 400 M PŁ.	
1) Moravec, C.	55,8
2) Puzio, P.	56,8
3) Alm, C.	57,0
4) Gralka, P.	57,2
Punkcja: Polska — 4, CSR — 7. Razem Polska — 40, CSR — 69.	

KULA	
1) Łomowski, P.	15,81
2) Kašina, C.	15,66
3) Jirouh, C.	15,34
4) Krzyżenowski, P.	14,86
Punkcja: Polska — 6, CSR — 5. Razem Polska — 54, CSR — 74.	

200 M	
1) Stawczyk, P.	22,3
2) Horcic, C.	22,4
3) Otava, C.	22,8
4) Lipski, P.	23,0
Punkcja: Polska — 6, CSR — 5. Razem Polska — 60, CSR — 79.	

800 M	
1) Horecky, C.	1:55,7
2) Wintr, C.	1:56,4
3) Werbliński, P.	1:57,0
4) Bartek, P.	2:00,3
Punkcja: Polska — 5, CSR — 6. Razem Polska — 65, CSR — 97.	

W DAL	
1) Adamczyk, P.	702</

W. SZEREMETA

TRZY ZWYCIĘSTWA POLSKIEJ SIATKÓWKI: nad Rumunkami, Rumunami i... publicznością

ZE STR. 1

Pewną pomocą dla nich w odniesieniu do bezapelacyjnego zwycięstwa była niewątpliwie słabsza (od spodziewanej) gra Rumunów, na ogół jednak gra się tak jak na to pozwalała przeciwnik — twierdzimy więc, że gdyby Rumuni zagrali nawet lepiej, zwycięstwo pozostałoby po naszej stronie.

MŁODOŚĆ — NIE ZAWIODŁA

Siatkarki natomiast mimo sukcesu nie zadowolili całkowicie. Powinny były zwyciężyć w lepszym stosunku. Rumunki bowiem, o czym zresztą było wiadomo, nie mogły nawiązać równorzędnej walki — w przebiegu całego spotkania. Przeciwniczki nasze występowały zresztą osłabione brakiem trzech zawodniczek Raianu, Sadeanu i Niculescu. Obecność ich w Warszawie niewiele by zapewne Rumunkom pomogła. Polki, gdyby napotkały na silniejszy opór (stosunek punktów w partiach nie zawsze jest miernikiem właściwego układu sił), zagrałyby zapewne lepiej.

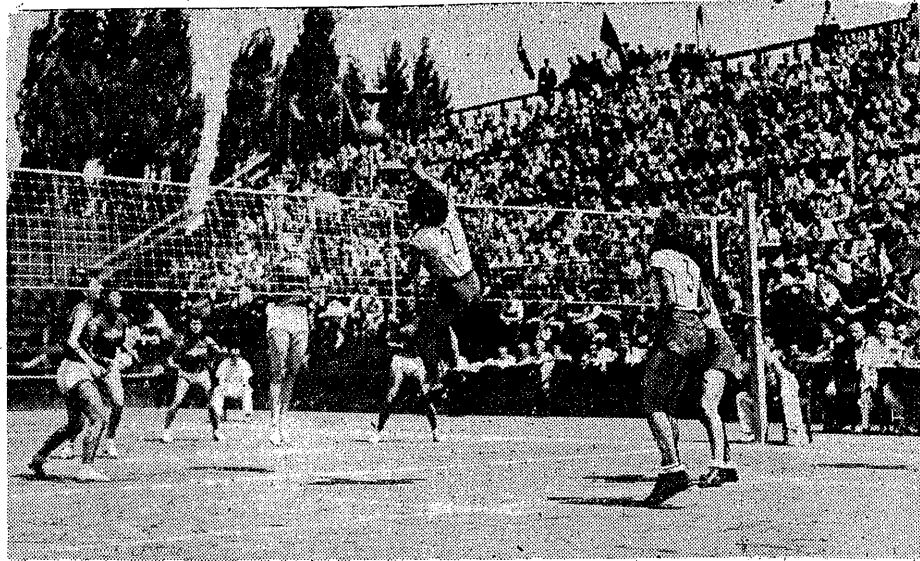
Pierwsza szóstka Polek grała zresztą tylko dwie partie, by ustąpić miejsca rezerwowej. Bądź co bądź śmiało

podciągnięcie kierownictwa potwierdziło, że dysponujemy dobrym i młodym rezerwuarem siatkarek.

Obniżenie poziomu gry Rumunów i Polek przy równoczesnej „wyższej” Polaków dało wyrównanie klasy w obu spotkaniach i stworzyło zaciekłą walkę o prawie każdą piłkę. Liczne „przejścia” bez punktu były tego najlepszym dowodem.

Publiczność, rozumiejąca istotę gry i wszelkie subtelności w sędziowaniu, nie zawiodła się na naszych reprezentacjach i napewno została zdobyta bez reszty dla siatkówki.

Zwycięstwo obu reprezentacji Polski to zasługa nie tylko samych zawodniczek i zawodniczek, ale również ich trenerów — Krausa i Strycharzewskiego, którzy potrafili wycisnąć z form swoich piłkarek w odpowiednim momencie. Zwycięstwo nad Rumunią powinno być bodźcem do dalszej pracy, tak aby w następnych spotkaniach międzypaństwowych z CSR (już za dwa tygodnie) siatkarki i siatkarze nasi mogli poprawić, jeżeli nie wyniki, to przynajmniej optycznie, dotychczasowy swój bilans spotkań z CSR.



Zakrzewska (Nr 2) w jednej ze swoich skutecznych akcji przy siatce, po wystawieniu Kurtzowej (zostonięta). Nr 3 to English, na prawo Wojewódzka i ledwie widoczna Gruszczyńska. Foto E. Franckowiak — API

6 zwycięskich setów pełnych oklasków i emocji

Polska — Rumunia drużyny kobiece 3:0 (15:12, 15:8, 16:14).

Polska: Zakrzewska, Gruszczyńska, English, Kurtzowa, Wojewódzka i Brzezińska; w II partii zamast Gruszczyńska — Serwatko, a w III partii oprócz Serwatko — Pogorzelska, Tomaszewska, Paprotkówna, Kubiakówna i Szczawińska.

Rumunia: Bodeanu, Zota, Nistor, Todorowski, Pruncu i Barboi. Sędzia główny inż. Wirszyło, pomocniczy Czmocho.

POD SŁOŃCE

Rumunki wybrały zagrywkę, Polki grały więc ze słońcem i mimo to z miejsca oddały prowadzenie aż do stanu 1:7 — głównie przez własne błędy i zupełnie niezrozumiałą nerwowość. Od tego momentu rozgrywały się jednak, odrabiając punkt za punktem. Rumunki prowadziły wprawdzie jeszcze 8:4, 10:5, 11:7 — końcówka należy jednak do Polek. Wyprzedziły one na 11:11, Rumunki prowadziły 12:11, ale siatka Zakrzewskiej i Wojewódzkiej są nie do przejścia i I set kończy się wynikiem 15:12.

W II secie po zmianie Gruszczyńskiej na Serwatko, Polki grały coraz lepiej, nie oddają ani na chwilę prowadzenia. W II secie rezerwowa szóstka Polek początkowo niewiele może zdziałać, jednak od stanu 6:6

zaczyna wyraźnie grać lepiej, lepiej nawet od pierwszej szóstki i prowadzi już 10:6, 12:8. Rumunki wprawdzie wyrównują, kosztuje ich to jednak zbyt dużo (słaba kondycja) i gdy do siatki dochodzi Pogorzelska i Szczawińska muszą po raz piąty uznać bezapelacyjną wyższość Polek.

BŁĘDY POLEK

Oceniając grę drużyny polskiej, po winno się oczywiście traktować oddzielnie pierwszą szóstkę od drugiej, jednak ogólnie biorąc siatkarki nasze popełniały zbyt dużo błędów (serwis, krycie placu), w dość małym stopniu prowadziły grę przy siatce na przerutki oraz nie miały, z małymi wyjątkami (u English, Zakrzewskiej i Wojewódzkiej), kończących ściec.

Natomiast w obronie zagrały czysto i poprawnie, blokowały nieliczne zresztą silniejsze ściecia Rumunek dobrze, a niejednokrotnie zaimponowały silnymi serwisami. Na wyróżnienie zasługuje przede wszystkim Serwatko. 17-letnia debiutantka zaimponowała doskonałymi wystawianiami, przez co w II secie ściecia English były już na poziomie prawie normalnym.

Z pozostałych z I szóstki słabiej grała Gruszczyńska i Kurtzowa (przy siatce). W II szóstce oprócz Serwatko wyróżniły się Pogorzelska i Tomaszewska. Najslabsza była Paprotkówna, a Kubiakówna stała na pewno na

na Kubikównę stać na pewno na znacznie lepszą grę.

Rumunki, poprawnie grające w polu, miały właściwie tylko dwie ścinające — Barboi i Todorowski — przez co możliwość ich była dość ograniczona. Najlepsza była kapitan drużyny Zota.

★

Polska — Rumunia drużyny męskie 3:0 (15:10, 15:6, 15:9).

Polska: Antczak, Maliszewski W., Policewicz, Pindelski, Busz i Grodecki.

Rumunia: Medianu, Erdely, Dragomirescu, Teodorescu, Petrescu i Roman.

Od początku trzeciej partii za Teodorescu grał Tanasescu a w połowie tej partii Dragulescu zastąpił go zastępca przez Medianu.

Sędzia główny Czmocho, pomocniczy inż. Wirszyło.

PEWNOŚĆ ZAWODZŁ...

Zbyt pewni siebie Rumuni z miejsca spotkali się z atakiem Polaków, którzy dwójka się i trojka tak przy siatce jak i w głębi placu. W pierwszych dwóch setach Polacy stale prowadzą różnicą kilku punktów. Jedynie w trzecim przeżyli chwilę słabości, ale od stanu 1:5 skonsolidowali się i w imponującym finiszu za czwar tym meczem zeszli z placu jako zwycięzcy.

Podstawa sukcesu Polaków — to przede wszystkim doskonale wykonany blok. Przy różnorodnym ataku Rumunów zawsze zdążali oni wyskoczyć do bloku, raz z lewej, raz z prawej strony siatki. W obronie zaimponowali przyjmowaniem zdawałoby się beznadziejnych do obrony piłek.

ŚCIECIA Z OBU STRON

Zmiana systemu w ustawieniu (środek drugiego szeregu cofnięty do tyłu) zdała na tym meczu egzamin. Cała szóstka bez wyjątku popisywała się silnymi ścieciami bitymi z prawej i lewej strony siatki, niejednokrotnie z przerzutem. W przeciwieństwie do Rumunów serwis Polaków były silne i płaskie, zdobyli z nich kilka punktów (specjalnie Policewicz i Maliszewski). Wyróżnić któregoś z nich z nich było by krzywdą dla pozostałych.

Zarejestrujemy jeszcze niespotykany dotychczas u naszej drużyny ruch na boisku, który spowodował, że lepsza chwila gra Rumunów nie mogła przynieść spodziewanego efektu, gdyż zdawało się, że na boisku nie ma wprost wolnego miejsca by ulokować tam piłkę.

NIE CI Z PRAGI...

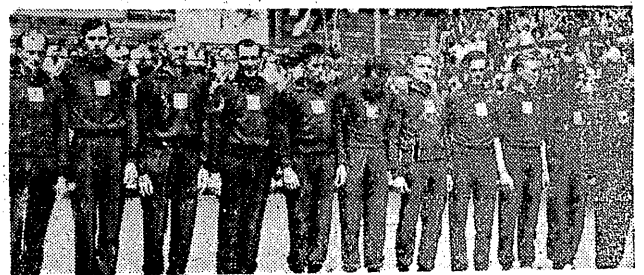
Rumuni mimo wysokiego wzrostu, nie zaimponowali ścieciami, wystawianiem ich były zbyt bliskie siatki. Serwis lekko bite w górę były łatwe do przyjęcia i dawały poważny atut do ręki naszym siatkarzom.

W obronie nie pokazali nic nadzwyczajnego, zdawało się chwilami, że brak im serca do walki. Nie przypominali w niczym drużynę, która po pięknej walce zdobyła w Pradze na mistrzostwach świata jedną partię na doskonalych siatkarzach ZSRR. Wyróżnić wśród nich należy Petrescu, Erdely i Medianu.

ZAWODY otrzymały należytą oprawę. Stadion tenisowy pięknie udekorowano. Przy dźwiękach marsza obie reprezentacje wkroczyły

na boisko. Po odegraniu Międzynarodówki przemawiał w imieniu gospodarzy (PZKSS) wiceprezes Kowalewski, w imieniu Rumunów kierownik Ghiorio.

Okrzyki drużyn i hymny narodowe oraz wymiana proporzyczków i kwiatów zakończyły część oficjalną, po której rozpoczęły się wyżej opisane interesujące zawody.



ZWYCIĘZCY SIATKARZE — stoją od lewej: Maliszewski W., Łaszcz, Antczak, Busz, Appenheimer, Frontczak, Bińkowski, Policewicz, Pindelski, Poburka i Grodecki. Foto Franckowiak — API

Wrzesiński przed Wójcikiem

Nowy sukces Hadasika

Z okazji XX-lecia WOZKol. odbył się wyścig kolarski dla licencji Warszawa — Garwolin — Warszawa (117 km). Zwyciężył Wrzesiński (Kol. W-wa) 3:03,15, 2) Wójcik (Ogn.

W-wa) 3:03,16, 3) Salyga (Gw. Łódź) 3:03,17, 4) Wandor (Związk. Kr.) 3:03,18, 5) Hadasik (Unia Chorzów) 3:03,50, 6) Węglada (Un. Ch.) 3:05,20, 7) Liszkiewicz (Gw. Łódź) 3:05,20, 8) Olczyk (W.Łn. Łódź) 3:05,20, 9) Łazarczyk (W.Łn. Łódź) 3:05,20, 10) Targowski (Gwar. W-wa) 3:05,20.

Mistrzostwa pływackie Poznania

POZNAN, 27 (Tel. wł.). W celu umieszczenia sportu pływackiego tegoroczne mistrzostwa okręgu klasy I odbyły się w Krotoszynie. Na starcie stanęli wszyscy najlepsi pływacy Wielkopolski. Po dwóch dniach zaciętych bojów w punktacji ogólnej zwyciężyła Spółnia 891 pkt., przed Związkowcem 792, Siatą 132 pkt., Kolejarem 78 pkt. i Gwardią Krotoszyn 78.

Uzyskane wyniki w tegorocznych mistrzostwach świadczą o tym, że pływactwo poznańskie stanęło w miejscu. Tytuły mistrzowskie zdobyli przeważnie starsi zawodnicy, a poza wynikami Taedlinga w dowolnym jak i Przyborowiczówny, pozostałe uznać należy za przeciętne.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 400 m, 200 m, 100 m oraz 50 m z graniatem Taedling, Zw. w 5:28, 2:31, 1:04,8 i 0:35,2. 200 m klas. Goetz, Sp. 3:08,1; 100 m klas. Kruslak, Gw. Krotoszyn — 1:26,9; 100 m mot. Ruchaj, Stal 1:18,9; 100 m grzb. Owczarczak, Zw. 1:23,9; 4x100 m zm. 5:27,8 oraz 4x200 m. dow. 11:00,1 Związkowców.

Konkurencja kobiece: 200 m dow. 100 m dow. Przyborowicz, Sp. 3:03,9 i 1:24,4; 200 i 100 m klas. Brosińska, Kol. 3:30,8 i 1:37,2; 100 m grzb. Żurkówna, Sp. 1:36,7; 100 m mot. Malicka, Sp. 1:39,3. Siatkety 4x100 dow. i 4x100 m zm. wygrała Spółnia w 6:19,2, i 6:46.

Gwardia W-wa pierwsza w raidzie patrolowym

KRAKÓW, 27 (Tel. wł.). W ogólnopolskim motocyklowym raidzie patrolowym na trasie 108 km startowało 11 patroli. Wszystkie ukończyły konkurencję. Zwyciężył patrol Gwardii z Warszawy w składzie: Kowalski, Masiola, Głowacki na motocyklach Jawa 250 ccm, przed Gwardią Kraków w składzie: Puma, Jenkos i Woroszkiewicz. Trzecie i czwarte miejsce zajęły ex aequo Gwardia Rzeszów i Unia Groble Kraków. Na piątym miejscu Warszawa II, na motocyklach Bzsa 500 ccm.

„Warszawa Iwierzka” kolarstwa polskiego

Okręg warszawski był i jest twierdzą kolarstwa polskiego — mówił prezes WOZKol. — Bober na uroczystości 20-lecia WOZKol. Uroczystość jubileuszowa odbyła się w sali wypielnusz po brzegi młodzieżą kolarską, przy udziale najwybitniejszych zawodników okręgu i delegatów 21 klubów stołecznych.

O rolę kolarstwa w krzewieniu kultury fizycznej oraz o najważniejszych zadaniach WOZKol. mówił sekretarz WKKF Grzeszczyk. Inż. Szymczyk w referacie „Kolarstwo doby obecnej” przypomniał początki naszego kolarstwa.

Wreczeniem upominków i dyplomów organizacjom, zawodnikom i działaczom zasłużonym dla rozwoju kolarstwa w okręgu warszawskim oraz częścią artystyczną, w wykonaniu zespołu artystycznego Zarządu Miejskiego — zakończono uroczystość.



Policewicz (Nr 7) i Maliszewski W. blokują ściecia Medianu. Foto E. Franckowiak — API

„Złoty laur Odry” zdobywa Koprowski

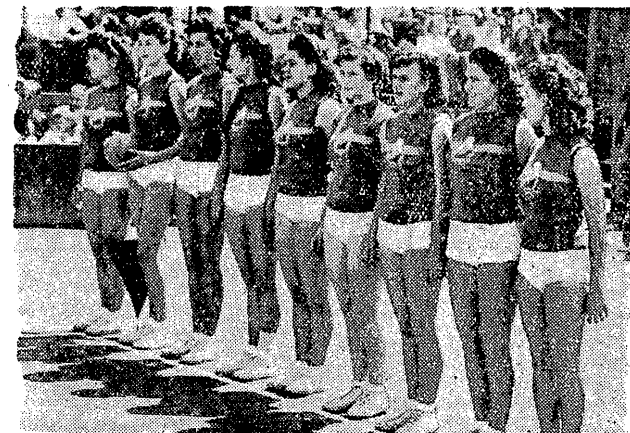
SZCZECIN, 2. 7. (Tel. wł.). Szczecin po raz pierwszy oglądał w niedzielę ogólnopolską imprezę motorową. Był to wyścig o nagrodę Polskiego Radia „Złoty laur Odry”, zaliczony jako druga kolejna eliminacja do mistrzostw motocyklowych Polski. Trasa wyścigu była dobrze wytypowana. Długie odcinki z kilku krzyż. wizjami pozwalały zawodnikom na rozwinięcie dużych szybkości, a jednocześnie zmuszały do wykazania wysokiej klasy jazdy. Jedno okrążenie wynosiło 3.400 m.

W kategorii maszyn do 120 cm startowało 10 zawodników na 5 okrążeń. Zwycięzcą okazał się, podobnie jak i w Warszawie, Piotr Jankowski (Ogn. Bytom) na maszynie polskiej produkcji SEL-125. O drugie miejsce walczyli Henek Herbert i Puzio. Dobrze pojechał Fijałkowski. Kolejność: 1) Jankowski — 12:40,8. 2) Herbert Henek — 13:03,2. 3) Ginter Henek — 13:15,1. 4) Puzio. 5) Stefański, 6) Fijałkowski.

W klasie maszyn do 250 cm wystartowało 21 zawodników na 12 okrążeń. Zwycięzcą okazał się, podobnie jak i w Warszawie, Piotr Jankowski (Ogn. Bytom) na maszynie polskiej produkcji SEL-125. O drugie miejsce walczyli Henek Herbert i Puzio. Dobrze pojechał Fijałkowski. Kolejność: 1) Jankowski — 12:40,8. 2) Herbert Henek — 13:03,2. 3) Ginter Henek — 13:15,1. 4) Puzio. 5) Stefański, 6) Fijałkowski.

W wyścigowych 350 wystartowało 7 zawodników: 1) Brun Stanisław — 23:55,8. 2) Bębenek — 24:47,6, pozostali czterech zawodnicy zostali zdublowani, a Jerzy Jankowski odpadł.

Klasa 500 cm: 1) zdobywa „Złoty laur Odry” Koprowski Mięczyński — 25:22,9. 2) Misiński — 23:47,0. 3) Dąbrowski — 24:09,05. 4) Brun Krzysztof. 5) Wrocławski. Pozostali zawodnicy zostali zdublowani. Wikaryjczyk odpadł na ósmym okrążeniu.



Siatkarki Rumunii mają jeszcze przed spotkaniem uśmiesznięte miny. Pierwsze trzy od lewej to najlepsze zawodniczki — Zita, Barboi i Todorowski. Foto Franckowiak — API

BUDOWLANI Z TORUNIA NAJLEPIJ WIOSŁUJĄ

TORUŃ, 27 (Tel. wł.). Regaty wiosłarskie o mistrzostwo Zrzeszenia Budowlanych: Ósemki półwysigowe nowicjuszy — 1) Płock 6,21. Czwórki półwysigowe juniorów — 1) Toruń 5,09. Dwójki półwysigowe podwójne nowicjuszy — 1) Toruń 9,48. Czwórki wagi lekkiej — 1) Toruń 6,28. Dwójki półwysigowe podwójne seniorów — 1) Włocławek 6,35. Czwórki półwysigowe nowicjuszy — 1) Toruń 6,55. Ósemki półwysigowe juniorów — 1) Toruń 4,38. Czwórki półwysigowe nowicjuszek — 1) Toruń 6,05. Ósemki półwysigowe bez ograniczeń — 1) Toruń 6,22. W ogólnej punktacji: 1) Budowlani Toruń — 77 pkt., 2) Płock — 35 pkt., 3) Włocławek — 9 pkt.

Awans czeskosłowackich juniorów piłkarskich

PRAGA, 27 (Tel. wł.). Reprezentacja juniorów czeskosłowackich — Lwiątka — doczekała się poważnego awansu. Władze związku piłkarskiego postanowiły na najbliższe mecze międzypaństwowe zamiast reprezentacji B desygnować juniorów.

Nurmi księżki syna na rekordzistę

Paavo Nurmi, posiadacz wielu rekordów świata, wielokrotny zwycięzca olimpijski marzy o wielkiej karierze biegowej swego syna. 18-letni Nurmi junior przebywa obecnie w Szwecji, gdzie uczy się garbactwa i trenuje z biegaczami szwedzkimi.